

**GAZETA**Czasopismo wychodzi co drugą niedzielę  
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44  
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619Cena numeru  
**20 groszy****JAROSŁAWIANKA**

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową  
wynosi . . . . . **5.— zł.**Półroczna z przesyłką poczt.  
wynosi . . . . . **2.50 „**

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,  
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie.  
Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . . . 1 zł.  
W tekście . . . . . 80 gr.  
Nadesłane . . . . . 40 gr.  
Ogłoszenia zwykłe . . . . . 16 gr.  
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

## W piętnastolecie 39 p. p. „Strzelców Lwowskich“.

Któż z nas nie pomni tych dni listopadowych 1918 roku, gdy to ze szkoły Sienkiewicza i Domu techników wyszli na ulice Lwowa pierwsi obrońcy jego polskości i nierozwalnych węzłów z odradzającą się Ojczyzną.

Obok żołnierza legionowego widzimy polskich oficerów z byłej armji austriackiej, obok młodzieży gimnazjalnej i studentów uniwersytetu, młodzież robotniczą, która spieszy do szeregów, aby krwią i śmiercią u bram rodzinnych domów dokumentować, że dotąd zawsze wierny Polsce Lwów nie będzie ostatnim w budowie nowego zrębu państwowości polskiej.

Drobne i nędznie uzbrojone oddziały polskie, znacząc swe ślady licznymi mogiłami swych znanych i nieznanymi żołnierzy, oponowują wnet dworzec czerniowiecki, Lewandówkę, Rzęsę polską, Janowskie, Kleparów i Zamarstynów i nie tylko utrzymują w swym ręku zajętą część miasta przez 3 tygodnie, ale po nadejściu nieznacznych posiłków pod wodzą pułkownika Tokarzewskiego i generała Roji, podejmują zwycięską ofensywę i oczyszczają miasto z oddziałów ukraińskich.

Uwolnienie Lwowa od najeźdźcy w dniu 22 listopada to dopiero wstęp do kilkumiesięcznych, bohaterskich walk o jego pełną wolność i przynależność do Polski. Aby je do ostatecznego zwycięstwa doprowadzić stwarza Naczelne Dowództwo w dniu 25 listopada 1918 roku z luźnie dotąd walczących oddziałów ochotniczych 3 regularne pułki strzelców lwowskich. Przy tej reorganizacji załogi dawnych odcinków: Główny dworzec, Rzęsna polska, Janowskie, Kleparów, Hołosko, Zamarstynów wcielone zostają w skład 2 pułku strzelców, który w dniu 8 kwietnia 1919 przemianowany zostaje na 39 pułk piechoty „Strzelców lwowskich“.

Zanim jednakże pod tą nową nazwą przyjdzie walczyć naszemu pułkowi o oswobodzenie wschodnich rubieży Rzeczypospolitej przez długich pięć miesięcy zimowych krwawić się będzie w walkach pozycyjnych dla utrzymania się na osiągniętej linii obronnej i dokona szeregu wypadów na Zboiska, Kościarnię, Dublany, Grzędę, Zimną wodę, Sokolniki, Brzuchowice, Skniłów, Malechów, które ma zawsze pozostaną najpiękniejszymi kartami historii jego bojów z nieprzyjacielem.

W dniu 29 kwietnia 1919 roku rozpoczyna pułk zakrojony na szeroką skalę ofensywę a brawurowy jego atak łamiąc umocnio-

ne pozycje ukraińskie uwieńczony zostaje zajęciem Brzuchowic, Grzybowic, Malechowa, Laszek murowanych i Zboisk. Ten dzień pierwszego wielkiego zwycięstwa nad wrogiem w walce zaczepnej, święci pułk od tego czasu jako swe święto pułkowe a nazwa miejscowości, wyszyte na chorągwi pułkowej przypominać będą zawsze żołnierzom bohaterską przeszłość pułku i pełnej chwały czyny wojenne ich poprzedników.

Podjęta ofensywa sprawia, że mimo rozpaczliwych wysiłków nieprzyjaciela, jedna miejscowość po drugiej przechodzi w ręce polskie tak, że w dniu 1 czerwca pułk osiąga linię Hłuboczek wielki — Tarnopol z obywatelami tu 9 lokomotyw, kilkaset wagonów z amunicją, wagon karabinów ręcznych i inne trofea wojenne.

Zwycięski ten marsz pułku ze Lwowa po Tarnopol udał się jedynie tylko dzięki wysokiemu poziomowi patriotycznemu żołnierza, który w jak najgorszych warunkach parł naprzód byle tylko zepchnąć nieprzyjaciela z ostatnich piędzi ziemi polskiej.

Nie też dziwnego, że kiedy w kilka miesięcy później, obchodziliśmy w Zbarażu rocznicę powstania styczniowego dowódca 5-tej dywizji generał Jędrzejewski podnosząc bohaterską i ofiarną walkę pułku o Tarnopol, postawił go na wzór do naśladowania innym formacjom swej dywizji.

Gdy jednakże na skutek przełamania frontu pod Czortkowem również i dywizja lwowska była zmuszoną do czasowego wycofania się z tego terenu, opuszcza pułk Tarnopol, aby w kilka tygodni wrócić tu znów jako zwycięzca, obsadzić dawną granicę rosyjską i oczekiwać rozkazów Naczelnego Dowództwa mających skierować go na nowe trudy i walki.

W zimie 1920 r. po otrzymaniu bataljonów marszowych wyrusza pułk dawnym szlakiem tatarskim w stepy Ukrainy a osiągnąwszy linię Latyczów — Derażnia, umacnia się na niej, niepokojąc wroga ciągłymi wypadami, wskrzesza tradycję walk dawnych zagończyków kresowych, czuwających u wschodnich rubieży, by wróg nie zapuszczał swych zagonów w granice Rzeczypospolitej.

Z tych do najryzykowniejszych chyba, na miarę podchodów Kmicieca zakrojonych, należał wypad, w dniu 27 marca 1920, bataljonu pod wodzą kapitana Stanisława Szyłejki, na leżącą około 20 km. za frontem bolsze-

wickim wieś Werbkę, uwieńczony rozbięciem tam zgromadzonych rezerw nieprzyjacielskich, zdobyciem karabinów maszynowych, koni itd. Patrząc na powracający z tej wyprawy bohaterski i pełen animuszu oddział chciało się do jego komendanta wołać „Panie Komendantcie a gdzie Kiemlicze i Soroka?“.

W kilka tygodni później, bo dnia 23 kwietnia, na skutek podjęcia ogólnej ofensywy na całym froncie południowym, wyrusza 39 pp, w kierunku na Winnicę, którą zajmuje, po uprzednim rozbrojeniu dywizji strzelców siczowych, w dniu 29 kwietnia. Winnica, jedno z większych miast Podola, była przed wojną już siedzibą licznej i bogatej Polonji, która powiększyła się jeszcze bardziej po przewrocie bolszewickim, gdyż wszyscy okoliczni ziemianie, urzędnicy zakładów przemysłowych szukali tu schronienia i przytułku.

Położenie tej ludności „pomieszczyków-kontrewolucjonerów“ i Polaków sympatyzujących z wojskiem powstającej Polski było nadzwyczaj przykre i opłakane a więzienia czerezwyczałki przepelnione były więźniami na których ciążyło chociażby najmniejsze podejrzenie.

Wkroczenie 39 pułku do miasta było przeto dla tej ludności wybawieniem z niewoli, nie też dziwnego, że witała ona nie tylko wkraczające patrole polskie ale każdy później nawet przybywający oddział z żywiołowym eutuzjazmem i niedającymi wprost opisać się owacjami.

Niedługo potem, pułk przerzucony na front północno-wschodni, w ciężkich walkach o każdy punkt oporu, ochrania odwrót armji z pod Plissy i Głębokiego. Skierowany z końcem lipca na reorganizację pod Lwów bierze wnet poraż trzeci, wybitny udział w akcji oswobodzenia województw wschodnich z wojsk bolszewickich, a kończy kampanję wspaniałym zwycięstwem pod Nowym Konstantynowem, gdzie też dochodzi go w dniu 18 października 1920 r. rozkaz zaprzestania walk z powodu zawieszenia broni.

Okryty chwałą tych zwycięstw wraca pułk w styczniu 1921 r. do Jarosławia gdzie w pracy pokojowej z dumą rozpamiętuje czyny bojowe swych żołnierzy i czci pamięć 25 oficerów i 361 szeregowych, którzy w długich walkach od 1 listopada 1918 r. po dzień 18 października 1920 r. złożyli swe młode życie za Polskę.

I dla tego czci pułk w dniu 29 kwietnia swe piętnastolecie a społeczeństwo jarosławskie składa Mu należną cześć.

Jan Harlender.

## Słów kilka o „Buncie Młodzieży”

Artykuł wstępny z Nru 7 „Gazety Jarosławskiej” zatytułowany: „Bunt Młodzieży” nagłówkiem swoim obiecuje wiele. Słusznie bowiem na samym wstępie zamieszcza Autor znaną prawdę, że problem młodzieży jest problemem odwiecznym, my zaś pozwolimy sobie dodać: problemem zawsze aktualnym i bodaj, że najważniejszym w życiu każdego społeczeństwa zorganizowanego. Dlatego dziwić się należy, że temat stosunku młodzieży do całego społeczeństwa tak rzadko bywa przez samą młodzież rzeczowo poruszany. Nie można bowiem brać w rachubę wynurzeń „młodszej” młodzieży nastawionej pod kątem patrzenia ucznia na profesora, zabarwionych zawsze poniekąd opozycyjnie „dla zasady” — jak z drugiej strony (niestety) nie można wyczytać nic pouczającego w publikacjach młodzieży starszej „udającej” dorosłych. Wystarcza bowiem wziąć do ręki pierwsze z brzegu periodyczne pismo akademickie, by po przejrzaniu go przyjść do mylnego zresztą przekonania, że właściwie młodzież niczem się nie różni od społeczeństwa starszego. Publicznie bowiem młodzież operuje temi samymi hasłami, kategoriami myślenia i (sit venia verbo) tem samym zakłamaniami, co społeczeństwo starsze. Czyni to może z właściwą wiekowi impulsywnością i werwą, zastępującą w niektórych wypadkach wyrobienie literackie — ale to jest zawsze to samo. O „buncie” ani słowa.

Dlatego z prawdziwą radością i dużą dozłą zainteresowania zasiedliśmy do uważnego czytania wyżej wspomnianego „Buntu Młodzieży” z westchnieniem „nareszcie”. Nareszcie dowiemy się czegoś prawdziwego, nareszcie młodzież określi swoją rolę, a wytknie nam naszą, nareszcie określona zostanie wielkość tej przepaści, którą jedynie przeczuwaliśmy dotąd, a która ziele między nami a Wami. Może da się nad nią zbudować jakiś most

porozumienia, może zasypimy i zniwelujemy ją wspólnym wysiłkiem?

Niestety — dowiedzieliśmy się z „Buntu”, że ona jest (o czym zdaje się nikt rozsądny nie wątpił) i że staje się coraz większa (zjawisko również wcale codzienne). Przy tej sposobności dostało się starszemu społeczeństwu za kokietowanie kapitału, za konserwatyzm kleru i za lawirowanie między ekliwym liberalizmem a eksterminacyjnym nacjonalizmem.

Ponieważ „Bunt Młodzieży” jest artykułem dyskusyjnym, jak w nagłówku zaznaczono, spróbujemy podyskutować kolejno nad poszczególnymi jego punktami.

Słusznie zauważa Autor, że społeczeństwo ma formę ułamka o wspólnym mianowniku, którego liczniki stanowią poszczególne grupy tego społeczeństwa. Nie dodaje tylko, co przedstawia mianownik. Nie sądzę byśmy odbiegli od intencji autora, wstawiając w miejsce mianownika ideę państwowo-twórczą. I na razie nie widzimy, by się ten mianownik miał zgubić, jak się tego obawia Autor, co pociągnęłoby za sobą zniszczenie całej formy matematycznej. Szukajmy dalej, może następne punkty artykułu postawią nam jasno przed oczy owo groźne memento.

Autor zapytuje „co starsi zostawili nam, młodzieży i co ofiarują nam jako strawę duchową, czy wreszcie strawa ta może nas zadowolić?”

Pytanie, w którym rozległość kwestji walczy o lepsze z śmiałością. Na pierwszą jego część można odpowiedzieć krótko: starsi zostawili niepodległe Państwo, skleili krwią własną rozdartą kawały, jak umieli i jak mogli w warunkach bezwzględnie trudnych i ciężkich. Sądzimy, że odpowiedź [ta chyba wystarczająca jest i jasna dla każdego.

Co się tyczy „strawy duchowej” trudno w pierwszej chwili zorientować się o co cho-

dzi. Strawą duchową przywykliśmy nazywać dorobek kulturalny i artystyczny wogóle, w ciśniejszym zakresie zaś literaturę. Nie sądzimy jednak, by Autorowi specjalnie chodziło o rozważanie spuścizny literackiej swych poprzedników.

Przypuszczać należy, że chodzi tu o pozostawienie systemu, czy programu a może nawet „pewnych przepisów wykonawczych” do tegoż, jeśli użyć tej prawniczej formułki. Jeśli tak jest, choć konkretnie o tem Autor nie wspomina, to wierzymy, że porozumienie będzie niesłychanie trudne. Zgadza się bowiem w stu procentach na dalsze słowa Autora, w których określa cechy społeczeństwa starszego jako statyczne — młodszego zaś jako dynamiczne. Jakkolwiek obie grupy należą do wspólnej wiedzy — mechaniki, to jednak nie można niektórych prawideł przeszczepiać z jednej do drugiej grupy zjawisk bez obawy przed dojściem do absurdalnych wyników. Gdybyśmy zatem, ustępując z posterunków zostawili nawet naszym następcom jakiegokolwiek wskazówki czy rady, to i tak możemy być pewni, że nikt ich respektować nie będzie. Tak jest i tak być powinno, bo z natury rzeczy młodość jest skłonna burzyć i budować, starość zaś zabiega o konserwację. Mimo wszystko jednak nie widzimy powodu do buntu i nie widzimy samego buntu, bo go niema.

Nie mamy upoważnienia legitymować te czy inne pociągnięcia Sterników nawy państwowej, uważamy jednak „prywatnie”, że prowadzenie Państwa zupełnie bezkompromisowo czy nietolerancko jest tylko teoretycznie możliwe. Autor nazywa taktycznymi zygzakami stosunek starszego społeczeństwa np. do władzy duchowej, ogólnie biorąc poprawny, sądziłby należało, że wolałby ten stosunek mieć innym. Podobnie ma się rzecz z kapitalizmem, któremu wedle Autora, oportunistycznie nakazuje podawać rękę.

Nie możemy się wypowiadać ani za, ani przeciw kapitalizmowi. Ma on bezsprzecznie wiele stron ujemnych i cięższe od nas głowy usiłowały go obalić lub zreformować. Jeżeli

### 4. Lament żaloszny

Na straszliwy pożar sławnego Miasta Jarosławia

Ciąg dalszy

Ż Numantey sami swe skarby zapalili,  
Gdy już bliskie zginienie od Rzymian widzieli:  
Których Scypio, Hetman dobywał potężnie,  
Chciał mieć z nich hołdowników, albo Rzym-  
[skie więźnie.

Albo iako Dydony Karthago wspaniałe,  
Nad morzem bogactwami Państwo okazałe:  
Gdy że tenże Afrykan wciskał z wojskami,  
A już że podbił pod moc ciężkimi szturmami.  
Zapalił Miasto możne, iakiego Afryka  
Nie miała y Azya, ani Ameryka.

Płacz, huć, lament od mieszczan niebiosy  
[przenikał,  
Lecz się nieprzyjaciołom z zdrowiem nieumy-  
[kał

Kartagiński tam żołnierz: same zacne Cory  
Pokazały tam męstwa swego wieczne wzory.  
Cięciwy z swych panienskich warkoczów to-  
[czyły,

Zeby iako oyczystych zapałów zbrończyły.  
A w Mieście Jarosławskim, kto pożarów bro-  
[nił?

Kto tam mieszczan ratował? y Kupeców ochro-  
[nił?

Ezdreaszowe plemię to zaś pewnie szkoda  
W towarach w kupiach drogich: drudzy prze-  
[szkodą.

Jedni z nich iak szarańcza w chróstach za-  
[gęszczona,

Abo roie szerszeńców w drzewach rozdrażnio-  
[na,  
Snują się y wołają głōsy straszliwemi,  
Drudzy włoką gdzie mogą pod giermaki swe-  
[mi.

Woła czemu goraią iedwabie, klejnoty,  
Rwie każdy kędy może, płatne im roboty.  
Nie każdemu z nich pewnie: ale takich siła,  
Których ta Jarosławska zdobycz spanoszyła,  
A ci szkody ponoszą w srebrze y w towarze,  
Dawno Pan Bóg ten naród z niedowiarstwa,  
[karze,

Jak Wielkanocne święta na Fest zgromadzeni  
W Jeruzalem, gdy woyski byli ogarnieni  
Od Cyrusa Cesarza, Monarchy Rzymskiego,  
Na zgubę tych narodów od Boga danego,  
Skąd sie do swoich krain więcey nie wrócili,  
Wszyscy głodem, y mieczem, ogniem wyginęli.  
Po długo krwawych bitwach w kościół zgro-  
[madzeni,

Już o tak zacnym Mieście y zdrowiu zwątpieni.  
Wołają Kościół Pański: Tu przybytek iego,  
Nie lękaymy się zbroie Mocarza ziemskiego  
Kościołem się zaślania lud zapamiętały,  
Krzywdy łupiestwa pełen, w złościach zaka-  
[miały.

W którym sprawują handle z oszukaniu ludzi,  
Zniewaga progów świętych, co Boski gniew  
[budzi.

Zginął z Kościołem z Miastem lud Pański  
[wybrany,

Mieczem, ogniem, w niewolą Pogańską zagna-  
[ny,

Toć się i teraz w naszej Oyczyźnie znajduie,  
Zkąd się brzydki Poganin, Żyd z tego buduje,  
Zanic to bowiem u nas w Kościołach handlo-  
[wać,

Bunty zwodzając kulami ołtarze rysować.  
Z Cmyntarzów rynki czynić dla zysku biednego,  
A tak przywodziem na się gniew Boga na-  
[szego,

Przypomnieć z żalem przydzie świeże spusto-  
[szenie,  
Ruskich, Podolskich, kraiów, przez ogień  
[zniszczenie:

Które się Jarosławskich ścian prawie tykały  
A krwią niewinnych ludzi pola zrumieniały.  
Gdy zdradliwy Kantymir Przymierze ztwier-  
[dzone,

Złamał, zgwałcił okrutnik Pakta poświęcone:  
Przypadły przez Pokucie z przedniemi Mu-  
[rzami,

W kilkanaście tysięcy z Budziak Tatarami,  
Sambor, Stryj, y Przemyśl rozpuścił zagony,  
Radymno, y Sońnice, Jarosław strapiony.  
Sioła y Dwory możne w popiół obrócili,

Oyców bez synaczków swych, żony zostawili  
W sieroctwie owdowiałe, tak iż częścicy łzami  
Karmią się ciężkim smutkiem, niżli potrawami,  
O iak tam srogi płacz, był iakie narzekanie,  
Jakie krwawe lamenty, iakie ręk łamanie.

Gdy one Ruskich kraiów ludzie Chrześcianańskie  
Równy z byłtem pędzono tam w strony Po-  
[gańskie.

A to wszystko złość ludzka, zbytek nasz  
[sprawuje,

dziś starsze społeczeństwo nie odrzuciło kapitału, to miało po temu poważne powody. Nie sądzimy, by Państwo nasze mogło sobie dziś pozwolić na rewolucję socjalną bez widma natychmiastowej zagłady politycznej. I tak wiele przejawów życia społecznego przesunęło się mocno na lewo, mocniej, niż to mogli marzyć nasi socjalikowie z przed lat 25 (czego dowodem, że socjalizm, przynajmniej u nas, przestaje mieć rację bytu). Jeśli dziś, powtarzamy tolerujemy kapitalizm nie dopuszczając do zbytnej jego wybujałości drogą różnych ustaw lub prosto śruby podatkowej, jeśli nawet opieramy się na nim, to chyba nie dla czego innego jak tylko na to, by się ten wspólny mianownik: myśl Państwowa, nie rozlał i nie utonął w zamieszkach walk klasowych, w izolacji gospodarczej i tym podobnych objawach wtórnych, towarzyszących każdemu zachwianiu równowagi ekonomicznej.

Nasz „Bunt“ był bardzo poważny i w skutki bogaty i program, jaki wypisaliśmy na swoich sztandarach nie miał w sobie nic z oportunistów i zygazków taktycznych. Jeśli my mogliśmy mieć żal do ówczesnego społeczeństwa starszego to nie dlatego, że nie mogło czy nie chciało z nami ręką w rękę iść w każdym najszańszem nawet poczynaniu, lecz głównie za zanik wiary w Polskę niepodległą. Nie wymagaliśmy, by ci wszyscy bez wyjątku ojcowie rodzin, kupcy, bankierzy, lekarze, nauczyciele czy inżynierowie wzięli na siebie trudy czynnych bojowników, lecz by nas nie truli swoją niewiarą w jakikolwiek wynik naszych krwawych wysiłków.

Toteż i młodzież obecna mająca przed sobą mniej krwawe i efektowne, choć nie mniej ciężkie a całkiem nudne i mało pociągające zadanie uporządkowania otrzymanej po nas „masy spadkowej“, nie powinna stawiać nam zarzutu, że tem co wywalczyliśmy rządząmy jak umiemy i jak nasze sterane siły stać na to. Że społeczeństwo starsze widzi i docenia niedociągnięcia chwili obecnej, a przynajmniej ci jego członkowie, którzy nie tylko sercem, lecz i rozumem oddani są idei państwowej, o tem Autora przekonywać nie-

ma chyba potrzeby. Że natomiast ludzie stojący w drugiej połowie a może czwartej ćwiartce swojego życia po ośmiu latach walki orężnej, a kilkunastu latach walki codziennej przy organizowaniu odziedziczonej po zaborcach kupy gruzu nie wykazują dziś „dynamiki“ ani nie posiadają młodzieńczego zapału maturzystów, na to nikt nie poradzi. Jeśli dziś nie idziemy po linii bezwzględnej liberalizmu poparząwszy się na sejmokracji, a z drugiej strony nie bierzemy się do masowej rzezi przeciwników politycznych, to może nie tylko dlatego, że żyjąc dłużej i rozumując zimniej, lecz głębiej, nie widzimy na razie racji jakichkolwiek zasadniczych eksperymentów. Jeśli poprzestajemy na razie na tak błahych pracach, jak organizacja (z niczego) potężnej armii, pokrywania kraju siecią szkół, placówek administracyjnych, rozwój floty i handlu zamorskiego i tym podobnych drobiazgach, to tylko dla tego, że nam się już robota rewolucyjna trochę przejadła i przyszła nam ochota na organizację. Patrząc na obszar nika, księdza, a nawet endeka, jednak jako na obywatela tego samego Państwa nie widzimy racji, dla której mielibyśmy tych ludzi dać w „rozchód“ jak się to mawiało w Rosji — jak długo nie są dla Państwa bezsprzecznie niebezpieczni.

Że kompromis wśród młodzieży nie cieszył się nigdy popularnością (przynajmniej wśród uczciwej młodzieży) o tem wiemy i bardzo się tem cieszymy. Jeden z niezujących już liderów konserwatywnych mawiał zawsze: „kiep ten, kto za młodu nie był socjalistą“. Od tego Panowie jesteście byście byli skrajni, bo któż za Was będzie propagował maksymalizm i budował zamki na lodzie, skoro Wy od młodości zaczęliście być ugodowcami? Stwórzcie sobie program pracy i starajcie się go przeprowadzić. Ale nie miejcie do nas żalu, jeśli my nie pójdziemy na pięści program ten wykonywać, ewentualnie wbrew naszemu przekonaniu. Byłoby to równie niełojalne, jak życzenie młodej panienki, aby osiwiła a brzuchaty tato skakał przez obręcz. My będziemy kiwali głowami z aprobatą lub powątpiewaniem, jak to czynili nasi ojcowie, gdyśmy szli na wojnę. Nie wolno Wam tylko zapomnieć o tym wspólnym mianowniku, na który się powołujecie, o idei Państwowej. Tej idei Wam nie wolno naruszyć, bo ona jest „suprema lex“ dla Was i dla nas, bo bez niej pisalibyście nie „Bunt Młodzieży“, lecz „Bunt Niewolników“, o ileby [pan c. k. cenzor łaskawie zezwolił raczył.

Zet.

## Ubezpieczalnie Społeczne.

Ciąg dalszy.

**Leczenie szpitalne.** Zamiast pomocy leczniczej i zasiłku chorobowego może Ubezpieczalnia umieścić chorego (za jego zgodą) na swój koszt w szpitalu na najniższej klasie. Zasiłek domowy wypłaca Ubezpieczalnia ubezpieczonym leczonym w szpitalu, którzy mają na utrzymaniu choćby jedną osobę, zamieszkujejącą razem z uprawnionym do zasiłku w wysokości połowy zasiłku chorobowego. Dodatki zaś na dzieci wypłaca w całości.

Chorzy, leczeni w szpitalu, a nie mający nikogo na utrzymaniu, otrzymują zasiłek szpitalny w wysokości 1/3 zasiłku chorobowego.

Wrazie połogu mają ubezpieczone prawo do następujących świadczeń:

1) Pomocy leczniczej i położniczej przed, w czasie i po porodzie bez żadnych dopłat.

2) Zasiłku połogowego przez czas wstrzymywania się od pracy (do 8-u tygodni). Gdy niezdolną jest do pracy i po tym czasie przysługuje jej prawo do zasiłku chorobowego.

3) Zasiłku dla karmiących matek w naturze, ilości 1 ltr. mleka dziennie lub ekwiwalent w gotówce. Nie dłużej jednak niż przez 12 tygodni po ukończeniu zasiłku połogowego. Prawo to ogranicza jednak ustawa do tych, które w ciągu ostatnich 12-stu mie-

Ze takie bicze na grzbiet Pan Bóg nasz gotuie.  
Głody, powietrza srogie, Miasta co przed-

[nieysze

Zubożały przez ogień, teraz nanedznieysze.  
Nastąpiła swawola, więc wolność szwankuie,  
Toć niewola, gdy nas Tatarzyn kropuie.

Wsi, Miasteczka sąsiedzkie, w Oyczyźnie zno-

[siemy,

Krew swą własną potęgę, y skarby niszczemy.  
Otóż nam z woli Bożey wet, za wet oddaia,  
Pałą, bia Pohańcy, w niewolę podaia.

Gwałty, mordy, łupiestwa, niaizdy, zelzenie,  
Duchownych, świeckich stanów, brzydkie znie-

[ważenie

Nastąpiło, otóż sam Pohaniec to znosi,  
Nie ieden Pan, ubogi w łkach mu się prosi.  
Gwałt cierpiała Panienska, sieroty ubogie,

Od własnych domowników: Przetęż ręce sro-

[gie

Zaprzędane niestetyz w żalonym zelzentu,  
Dyszy w pięciech syn z oycem, siostra wobleh-

[żeniu.

Co swoy nad swym powinnym, pastwi się nad

[złego

Tatarzyna, y łupi prawie z skóry iego.  
Brat z bratem, a syn z oycem, krwawe bunty

[zwodzi,

Ni zdrowiu, maiętności ze wszech mu miar

[szkodzi.

W własney drugi Oyczyźnie nie iest sobie

[Panem,

Odeymie mu mocniejszy, skuie go kaydanem.  
Zniszczy, wywróci prawem grozi gdy wygrywa,

Prawdę tłumii, potęgą wskórać mu nie dawa,  
Cóż za dziw że Pohańcy mocy rozciągaia,

Bia, wiąza, plondruia, krew naszą przedaia.  
Gdyż Bóg nie cierpi złości, karze ia w czło-

[wieku,

Od pewnych prawie wieków, aż do tego wieku.  
Nieśmiertelne stworzenie w pychę podniesio-

[ne,

Strącone z nieba, w piekle ciemnym pogrą-

[żone.

Nie cierpiał w nim hardości, tak Oycu na-

[szemu

Nie przepuścił, nie wytrwał, iak nie po-

[słusznemu.

Za żywot przyfrymarczył śmierć, w grzechu

[nagrodę,

Za wesele wziął smutek, w pracy nie ochłodę.  
Puścił się świat na zbytki za czasu Noego,  
Zatopi Bóg człowieka, y zwierza leśnego.

Więc y one duże Mieście między Palestyną,  
Arabia, daia znać iak okrutnie giną:

Ogniem siarczystem z nieba w popiół obro-

[cone,

Ze wszystką osiadłością z żywiących zniesio-

[ne:

Nuż drudzy z niedowiarstwa śmiercią są ska-

[rani,

Drudzy w morzu czerwonym z uporu zalani,  
Sami Izraelczycy ogniem i węzami,  
Trapieni są okrutniey niż Tatarami,

Grzeszy Dawid cielesnie, Syn go zrzuca

[z Państwa,

Liczy lud: śmierć w Królestwie dowodzi ty-

[raństwa.

Saul na Amareczyki gniewem zaiuszony,  
Nad przysięgę swą mieczem z synmi zniesiony.

Odstąpił od Mandatów lud Pański wybrany,  
Zbit od Asyryjczyków w niewolę zagnany.

Achab święte zabiia, bierze i pustoszy  
Ołtarze: a Bóg y miecz swoy krwawy aań

[podnosi,

Grzeszy Joram, wnetże mu ten Pan nieprze-

[puścił,

Postrzelony od Jehu, duszę z ciała puścił.  
Grzeszy Baltazar wtenże piszą mu na ścienie  
Srogi dekret: że zginiesz ty, y twoie plemię.  
Cóż my rzeczem o sobie, co się działo z nie-

[mi,

Wisi nad szyią, gdy sie wczas niepoczuiemy.  
Lecz wracam się do ciebie smutkiem pogrą-

[żony,

Przesławny Jarosławiu, pożarem zniesiony.  
Gdybym miał opisować twe pierwsze ozdoby,  
Modli piero serce rozum od ciężkiej żałoby.

Widząc Kościoły święte, z Ołtarzmi spalone  
Kollegium, y dwory w popiół obrocone.

Mieszkańcy, Obywatele twoi się błakają  
Po wsiach, drudzy miasteczkach, snadź śmier-

[ci żądają

Maiąc przedtem dostatki, a dziś chleba prosi  
Snadz u uboższego, z wstydem go odnosi,  
O żalona odmiano tak miasta zacnego!

O szczęście z obłudnością świata mizernego.  
Uczmysz się niewynosić z dostatków świato-

[wych,

sięcy przed porodem, pozostawały conajmniej przez 4 miesiące w zajęciu. Na wypadek śmierci ubezpieczonego udziela Ubezpieczalnia zasiłku pogrzebowego w wysokości 3 tygodniowego ostatnio pobieranego zarobku pracownika. Prawo do tego zasiłku ma ten, kto faktycznie pokrył koszty pogrzebu.

**Świadczenia dla dalszych członków rodziny ubezpieczonego.** Ubezpieczalnia udziela członkom rodziny ubezpieczonego następujących świadczeń:

1) pomocy leczniczej w tym samym zakresie co i ubezpieczonemu, tylko przez okres 13 tygodni w roku kalendarzowym. Przy chorobach zaś ostrych, ustalonych przez Zakład Ubezpieczenia, przez dalsze 13 tygodni,

2) pomocy leczniczej i położniczej w razie położu,

3) zasiłku dla karmiących matek, nie dłużej jednak niż przez 12 tygodni od dnia porodu,

4) zasiłku pogrzebowego w wysokości połowy 3 tyg. zarobku ubezpieczonego,

5) leczenia i utrzymania szpitalnego na najniższej klasie na zlecenie lekarza Ubezpieczalni przez czas 13 tygodni i to tylko w wypadkach:

a) gdy rodzaj choroby wymaga szpitalnego leczenia, które w domu jest niemożliwe,

b) gdy choroba jest zakaźna,

c) gdy stan chorego wymaga stałego nadzoru.

Koszty pomocy lekarza prywatnego, lekarstw i zabiegów leczniczych zwraca Ubezpieczalnia tylko wtedy, gdy zaszedł wypadek nagły, a zwrócenie się do Ubezpieczalni było niemożliwe. O wezwaniu lekarza prywatnego powinna być Ubezpieczalnia powiadomiona w ciągu 5-u dni. Spory na tem tle rozstrzyga Komisja Rozjemcza. Załatwia też ona wszelkie odmowy świadczeń lub przyznania ich w mniejszym rozmiarze, które wnoszone być winny w 30-to dniowym terminie od daty otrzymania orzeczenia i przy jego dołączeniu do odwołania.

**Ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych.** Temu ubezpieczeniu podlega najlichniesza kategoria osób. Należą tu tak robotnicy, jak pracownicy umysłowi, handlu, przemysłu, biurowości, rolnictwa, członkowie rodziny pracodawcy, praktykanci, wolontariusze, chałupnicy, a wreszcie więźniowie, zatrudnieni w więzieniach.

Na obowiązek tego ubezpieczenia nie ma żadnego wpływu długość okresu pracy i stałość stosunku z pracodawcą. Ubezpieczeniu temu podlegać będzie, jak zaznacza to wyraźnie ustawa, i dziewczyna wiejska, którą zatrudniono przez pół dnia przy kopaniu ziemniaków.

Ubezpieczeniu temu podlegają również służące, dozorczy domowi, pracownicy biur i sklepów, czeladnicy, zatrudnieni chociażby w najmniejszym warsztacie rzemieślniczym, którzy dotychczas nie podlegali obowiązkowi tego ubezpieczenia.

Świadczenia wypadkowe są następujące:

1) dla ubezpieczonego:

a) renta wypadkowa,

b) dodatki do renty,

c) leczenie,

d) protezy.

2) dla rodziny, pozostałej po ubezpieczonym:

a) renta wdowia,

b) sieroca,

c) renta dla dalszej rodziny,

d) zapomoga pośmiertna.

Za wypadek w zatrudnieniu uważa ustawa zarówno wypadki przy pracy, jak i wypadki w drodze do pracy i z pracy, tudzież wypadki, które miały miejsce przy czyszczeniu, przenoszeniu i naprawie narzędzi. Wreszcie wypadki, które zaszły przy domowych lub innych zajęciach, do których pracownik został użyty.

Przez drogę do pracy i z pracy rozumie ustawa drogę, którą pracownik zazwyczaj przebywa. Przerwa w tej drodze, np. dla załatwienia swych osobistych spraw, może być przyczyną odmowy świadczenia.

Renta nie przysługuje tylko w tym przy-

padku, gdy pracownik rozmyślnie spowoduje wypadek w celu uzyskania odszkodowania. Wysokość renty określa ustawa dla poszkodowanego na  $\frac{2}{3}$  przeciętnego miesięcznego zarobku (renta pełna). By ją uzyskać musi zaistnieć całkowita niezdolność do zarobkowania. Jeśli zaś jest częściowo niezdolny, nie mniej jednak niż 10%, otrzymuje wtedy rentę procentową. Prócz tego może rencista otrzymać dodatek dla bezradnych (gdy nie może on się obejść bez pomocy osoby trzeciej). Wysokość tego dodatku wynosi  $\frac{1}{3}$  przeciętnego miesięcznego zarobku. Gdy rencista ma dzieci, a utracił conajmniej 66% swej zdolności do pracy, otrzymuje na każde dziecko dodatek w wysokości dziesiątej części renty. Za przeciętny miesięczny zarobek, stanowiący podstawę do wymiaru renty i dodatków uważa ustawa tygodniowe zarobki ubezpieczonego z okresu ostatnich 52 tygodni pracy przed wypadkiem lub zachorowaniem na chorobę zawodową.

Do chorób zawodowych zalicza ustawa:

1) zachorowanie z powodu zatrucia ołowiem, jego związkami lub stopami,

2) zachorowanie z powodu zatrucia rtęcią, jej związkami i amalgamatami,

3) zakażenie węglikiem w gospodarstwach rolnych i przedsiębiorstwach, w których pracownicy stykają się z chorymi zwierzętami lub zakażonymi przedmiotami.

Wdowie i jej dzieciom, pozostałym po zmarłym renciście, przysługuje prawo do renty wdowiej i sieroczej. Renta wdowia wynosi 30% przeciętnego miesięcznego zarobku ubezpieczonego, sieroca zaś 20% a dla sieroty bez ojca i matki 25%. Renta dalszej rodziny ubezpieczonego wynosi również 20% przeciętnego zarobku zmarłego. Należy się ona w pewnej ustalonej ustawowo kolejności. I tak:

1) wnukom, którzy byli na wyłącznym utrzymaniu zmarłego,

2) rodzicom zmarłego,

3) dziadkom,

4) wnukom, którzy nie pozostawali na wyłącznym utrzymaniu zmarłego,

5) rodzeństwu zmarłego.

Siła na dworze iego Panów jest iakowych  
Co ich do czasu zdobi, wysoko posadzi,  
A zatym barzo prędko na dół ich sprowadzi.  
Toć y Króle Monarche w zysku tylko mają,  
Pompe świecką, do grobu wszystkiego stradają.  
Nie ieden dziś ubogiem, co przedtym był panem,

Drugi cudzą pracą ie odmienił się z stanem.  
A ubodzy Ormianie w frasunkach ustaia,  
Wiele ich śmierć odniosło, drudzy się błakaia.  
Sławni Krakowscy Kupcy, ci nawiętsze szkoda dy

Odnieśli w towarach, bez przyszłej nagrody.  
Co nawiętsza, na zdrowiu, padło ich wiele,  
Od ognia, od postrzałów zranieni na ciele,  
Tam szlachetny Mauricy, mąż niepospolity,  
Zasłużony w Krakowskiej Rzeczypospolitey,  
Upadł, żałośnie spalony: wyniesione ciało  
Zgorzało iako głównia do trumny nie cało:  
Z wielkim smutkiem Małżonki, dziełek miłych iego,  
Odszedł na iarmark wieczny Państwa iuż trwałego,  
Lecz tę żałość, y smutek niech Bóg sam nagrodzi,

Od którego to Pana śmierć żywot pochodzi.  
Ale kto wždy przyczyną tey naszey żałości:  
Zbytek pewnie państwo, z nieostrożności:  
Teć Miasta w Polsce gubią, za tymi ubóstwo  
Przychodzi, rozboy y drapiestwo,  
Zaczym ognie, powietrza srogie orgarnęły,  
Wsi y Miasta Koronne zewsząd wcisnęły

Poznało to Warszawskie Miasto wyniesione,  
Dostatki, pompa Pańska, bytnością uczcione.  
Za iego Obywatele przednieyszy polegli,  
Drudzy maiętności po wsiach się rozbiegli:  
Błakaia się po polach, śmierć ustawnie ściele  
Gęste trupy, iak kossą oracz ścina ziele.  
Samo Krakowskie Miasto w takowey złey to-  
[ni,  
Doznawa Świątych Bożych z nieba snadź  
[obrony.

Zaco słusznie dziękować Panu Bogu mamy,  
Gdy taiey iego Boskiey łaski doznawamy,  
W cnotach świątych, w uczynkach dobrych,  
[na modlitwie,

Tą wygramy u Boga, iak Jozue w bitwie.  
Jak Moyżesz gdy go wiązał modlitwą serdeczną  
Żeby ludu nie tracił wężmi, śmiercią wieczną:  
Jak Abraham zastawiał się za Sodomezykami,  
By ogniem nie zginęli wszyscy z dziećkami:  
Targując się przed Panem o Miasto zginione,  
Ze dla dziesiąci dobrych byłoby zbawione.  
Wždyć się znajdzie kilkaset w Polsce utrapiony  
[śniony

Tak pobożnych, y więcey, w taki czas ściszony  
Kapłanów, Zakonników, Przełożonych iego,  
Którzy uproszą Boga za grzech ludu swego.  
Ty Panie który władasz Anyoły lotnemi,  
Niebem, ziemią, y morzem żywioły wszystkie-  
[mi.

Przed tobą upadaia ziemscy Monarchowie,  
Tobie chwotę oddaia Cherubinowie.

Ty Króle, y Cesarze na Tronach posadasz  
A harde, nie posłuszne na dół ich sprowadzasz.

Tyś to Państwo ozdobił dostatki wszelkiemi,  
Możne, groźne uczynił narody wielkiemi.  
Błogosław ziemi naszey ich urodzaiom,  
Day pokoy, zgodę, miłość Chrześcijańskim kraiom.

Oddał głód, miecz, powietrze, od Królestwa tego,  
A my cię chwalić będziem iako Boga swego.  
Który z Oycem z Duchem iest nieskończony,  
Jedney istności władzey Bóg nieogarniony.  
KONIEC.

## Cement

z fabryki

„Szczakowa“

poleca

po cenach konkurencyjnych

w wagonowych ładunkach wprost

z fabryki, detajlicznie ze swych

magazynów w Jarosławiu

Spółdzielczy

**Bank Rolniczy**

z ograniczoną odpowiedzialnością

w Jarosławiu.

Jednorazowa zapomoga pośmiertna w wysokości miesięcznego zarobku zmarłego z ostatniego miesiąca zatrudnienia, nie mniej jednak niż 75 zł. przysługuje małżonkowi, gdy tego niema — dzieciom, lub dalszej rodzinie w kolejności przewidzianej dla renty dalszej rodziny.

Wszystkie renty wypadkowe przyznaje i wypłaca Zakład Ubezpieczenia od wypad-

ków lub jego oddziały. Jednorazową zapomogę pośmiertną wypłaca Ubezpieczalnia Społeczna zaliczkowo. Prawo do świadczeń wypadkowych można utracić przez przedawnienie, które w wypadku rozszczenia rentowego wynosi 3 lata, dla jednorazowej zapomogi pośmiertnej 1 rok i przy prawie do odprawy wdowiej też 1 rok, licząc od dnia ponownego zamążpójścia.

wskładzie następującym: prezes Janczewski Stanisław (poraz trzeci) I-wiceprezes Zieliński Tadeusz, II-gi wiceprezes Galuchowski Mieczysław, sekretarz Pliszka Tadeusz, skarbnik Albinowski Ferdynand.

**Święcone Związku Podoficerów Rezerwy.** Staraniem Zarządu Zw. Podof. Rez. urządzono dnia 15 kwietnia br. w salach Zw. Strzeleckiego święcone w obecności duchowieństwa Przew. ks. dyr. Zdziałka, ks. prof. Rolewskiego, delegatów organizacji b. Obrońców Ojczyzny z prezesem Janczewskim, prezesem Zw. Legion. Galuchowskim, delegatem Zw. Podof. Rez. z Przeworska i innych, oraz licznie zaproszonych gości.

**Zebrań informacyjne Zw. Legionistów Polskich w Jarosławiu.** Pod Przewodnictwem prezesa Zw. Legionistów p. Galuchowskiego Mieczysława odbyło się dnia 7 kwietnia br. w salach Zw. Strzeleckiego zebrań informacyjne, członków Oddziału Zw. Legj, na którym wygłosił p. prof. Kuczkiewicz (gimn. I) referat p. t. „Obecny stosunek Polski do Niemiec i Sowieców”. Między innymi poruszono sprawy personalne bezrobotnych legionistów, wysłanie dzieci najbardziej potrzebujących legionistów na kolonie letnie, oraz omawiano sprawy, które będą przedstawione na Walnym Zjeździe Delegatów Zw. Legionistów, w Warszawie, który to Zjazd odbędzie się w dniach od 20 do 22 kwietnia br. Delegatami na Walny Zjazd wybrano p. p. Galuchowskiego Mieczysława, Karpińskiego Zdzisława, Łabudzkiego Jana.

**Z życia szkoły.** W dniu 14 b. m. odbyła się pierwsza konferencja Ośrodka przyrodniczo-geograficznego nauczycielstwa obwodu szkolnego jarosławskiego. Prócz gości: Pp. Insp. szk. Fiszer, Dyr. Nartowskiego, Sonntaga, kierownika Ośrodka biologicznego gimnazjum II Mula i inżyniera Żmudzińskiego z gimnazjum I wzięło w niej udział 29 osób z pośród nauczycielstwa zainteresowanego nauką przyrodznawstwa w obwodzie szkolnym. Dwie lekcje, z których jedna była klasowa a druga pracowniana, referat na temat: Realizacja programu nauki przyrody w kl. V oraz rzeczowa dyskusja wypełniły owocnie czas do godziny 14.

Po skończonej dyskusji wybrano zarząd Ośrodka Przyrodniczo-geograficznego w osobach: Letniowskiego Pawła, Szumilaka Czesława, Trzeźniowskiej Marji, Koczocika Kazimierza z Przeworska i Chrzana Władysława z Łańcuta.

Przyjęto plan pracy na najbliższą przyszłość t. j. po koniec b. r. szk. oraz postanowiono odbyć następne zebranie w Przeworsku, ustalając jego termin na początek czerwca.

## HOTEL „POLONIA“

(obok dworca kolejowego)

TELEFON № 240

Gruntownie odnowiony —  
Centralne ogrzewanie, łazienki

poleca pokoje po cenach umiarkowanych

## KRONIKA

**Osobiste.** Znany w szerokich kołach naszego miasta p. kapt. Paweł Kołyszko, czynny i ruchliwy działacz w kole Ligi morskiej i kolonjalnej i w kole Ligi obrony powietrznej państwa przeniesiony został na własną prośbę do 85 p. p. w Nowej Wilejce. Świetny i pełen inicjatywy organizator położył poważne usługi dla obu organizacji, którym był całą duszą oddany.

W dniu 16 kwietnia opuścił nasze miasto p. prof. Będziński, przydzielony do prywatnego gimnazjum polskiego w Bytomiu. Opuścił nasze miasto p. Będziński, był jednym z organizatorów Straży przedniej w szkołach średnich Jarosławia nie też dziwnego, że młodzież zgrupowana w organizacji żegnała go bardzo serdecznie chociaż z żalem.

**Obchód konstytucji 3-go maja** zapowiada się w mieście nadzwyczaj imponująco. Podobnie jak w latach innych odbędzie się w mieście szereg akademji, uroczyste nabożeństwa, festyn na rzecz Tow. szkoły ludowej. Prace przygotowawcze są w pełnym toku.

**Uroczystość piętnastolecia** 39 pułku piechoty strzelców lwowskich w dniu 28 i 29 kwietnia zgromadzi całą ludność naszego miasta, która pospieszy złożyć należny hołd pamięci poległych oficerów i szeregowych pułku w walkach o wolność naszych województw wschodnich. Na uroczystość zapowiedzieli swój przyjazd oficerowie rezerwy pułku, liczni szeregowi rezerwy tegoż pułku, oraz Reprezentacje Lwowa i Związków obrońców Lwowa.

**Tydzień harcerski.** Z okazji przypadającej na dzień 19 kwietnia uroczystości św. Jerzego Patrona drużyn harcerskich wszystkie jarosławskie drużyny harcerskie i zuchowe urządzają we własnych świetlicach okolicznościowe obchody, uroczyste nabożeństwo i pochód w niedzielę dnia 22 kwietnia. Główna uroczystość harcerska odbędzie się w dn. 28 kwiet. w Domu Żołnierza. Sympatja jaką cieszą się wszelkie poczynania młodzieży harcerskiej każe się spodziewać licznego udziału w uroczystościach ze strony przyjaciół tego pięknego ruchu młodzieży.

**Ada Sari w Jarosławiu.** Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie się w dniu 2 maja br. w sali Domu Żołnierza w Jarosławiu koncert świątowej sławy śpie-

waczki koncertowej p. Ady Sari na rzecz Funduszu Obrony Morskiej.

Koncert ten ze względu na osobę artystki jak i ze względu na cel, budzi ogólne zainteresowanie, toteż Liga Morska i Kolonjalna przyjmuje już teraz zamówienia na bilety w Sekretarjacie L. M. i K. przy ulicy Słowackiego w godzinach między 8 a 15, (bądź telefonicznie: Sąd wojskowy przez centralę wojskową).

W koncercie weźmie udział orkiestra symfoniczna (kombinowana) pod dyrekcją PP. Pietronca i Geigera.

**Walne Zebranie** członków Mieszczańskiej Kasy Zaliczkowej, Spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością odbyło się dnia 8 kwietnia br. w sali „Gwiazdy”. Ilość obecnych około 250 osób, co dowodzi, że zainteresowanie się losami tej spółdzielni jest żywe. — Obrady toczyły się pod przewodnictwem p. radcy F. Wojciechowskiego. — Sprawozdanie z działalności Dyrekcji złożył p. T. Zieliński, obrazując w sposób przystępny dla szerokich warstw członków wszelkie prace Dyrekcji, zmierzające z jednej strony do utrzymania w pełni zaufania, jakie sobie spółdzielnia dotychczas wyrobiła, a które wyraża się sumę przeszło 300.000 zł. wkładów, z drugiej strony nad pokonaniem wszelkich trudności, jakich obecny kryzys nie skąpi placówkom, które większość swego kapitału ulokowały w ręku włościan. Czysty zysk spółdzielni w kwocie przeszło 3.000 zł. przelało W. Z. na fundusz zapasowy i strat.

Spokojny tok obrad, stojących na wysokim poziomie, sposób dawania wyjaśnień na podnoszone pytania ze strony członków, z których żadne nie pozostało bez należytego objaśnienia — wywołały jak najprzychylniejszy nastrój wśród Członków. Dano wyraz temu przez jednomyślne udzielenie absolutorjum tak Radzie Nadzorczej, jak też i Dyrekcji oraz dokonano przez aklamację wyboru nowych członków Rady Nadzorczej w osobach pp. Franciszka Doroby, Bolesława Kotziana i Dr. Tadeusza Malinowskiego.

**Walny Zjazd Powiatowy Delegatów Federacji.** Na Walnym Zjeździe Powiatowym Delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny odbył się dnia 7 kwietnia 1934 w lokalu Zw. Podof. Rez. przy udziale przedstawicieli: Związku Oficerów Rez. Zw. Legionistów Polskich, Zw. Podof. Rez., Zw. Inwalidów R. P. i Legji Inwalidów W. P. dokonano wyboru nowego Zarządu Powiatowego Federacji P. Z. O. O.

## ZNAKOMITE KONSERWY MIĘSNE

poleca

Fabryka bekonów i konserw mięsnych

## BAKALARZ i Ska

W JAROSŁAWIU

Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1

oraz SKLEP FABRYCZNY

przy ul. PRUCHNICKIEJ

Codziennie świeże mięso  
i wędliny.

→ Ceny najniższe. ←

Zapisujcie się na członków  
Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

**Podziękowanie.**

Składam serdeczne podziękowanie J. W. Panu Doktorowi Janowi Zasowskiemu Dyrektorowi Szpitala powsz. w Jarosławiu za ocalenie mi życia przez bardzo umiejętnie dokonanie ciężkiej operacji jakoteż za troskliwą opiekę i uprzejmość W. P. lekarzy i Wielebnych Sióstr szpitalnych.

Olga Beulwitz.

**Staraniem Polskich Związków Obrońców Ojczyzny** odbędzie się dnia 21-go kwietnia b. r. o godz. 19-ej w salach Tow. Gwiazda „Wspólne Świątce” i zabawa tańeczna.

**Towarzystwo prywatnego Gimnazjum żeńskiego im. J. Słowackiego** przy ul. 3 Maja 10 odbędzie doroczne Walne Zebranie członków w dniu 29 kwietnia (niedziela) o godz. 10:30 w Gmachu własnym. Na porządku dziennym wybór prezesa Zarządu i ustalenie preliminarza budżetowego na rok przyszły.

Szerokie sfery rodziców posyłających swe córki do tego Zakładu zainteresują się niezawodnie losami instytucji i przybędą na Walne Zgromadzenie.

**Staraniem Jarosławskiego Koła Szybowcowego L. O. P. P.** odbył się w dniach 7, 8, 14 i 15 kwietnia b. r. bezpłatny teoretyczny kurs pilotażu szybowcowego, który prowadził p. inż. Kotowski z Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P.

Wykłady odbywały się, w Małej sali T-wa Sokoła, które salę tą bezpłatnie dla kursu przydzieliło.

Uczestników (przeważnie młodzież szkół średnich) zgłosiło się około 69. — Wszyscy uczestnicy otrzymają specjalne zaświadczenia.

**Konstytuujące zebranie członków Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego** odbyło się 8-go kwietnia br. w budynku szkoły im. św. Kingi. Do prezydium Oddziału weszli pp.: Czyżewicz Marja, jako przewodnicząca, Janeczowski Stanisław, jako zastępca przewodniczącego, Balcer Stanisław, jako sekretarz, Nowak August, jako zastępca sekretarza, Letniowski Paweł, jako skarbnik, Jaworska Helena, jako zast. skarbnika. Przewodnictwo poszczególnych sekcji objęli: sekcji pedagogicznej — p. Czyżewicz Marja, porady prawnej — p. Chudy, szkolnictwa średniego p. Dzióbkiewicz, który podjął się ponadto zorganizowania sekcji prasowej i społeczno — oświatowej.

W skład wymienionych sekcji (z wyjątkiem sekcji szkolnictwa średniego, która ma charakter ściśle zawodowy i posiada szeroką autonomję) wejdą referenci odnośnych działów pracy, delegowani przez zarządy Ognisk w Jarosławiu, Pruchniku, Radymnie i Sieniawie.

Zarząd Oddziału Powiatowego wytyczył na cytowanym zebraniu program Pracy w powiecie, podkreślając szczególnie ważność zadań sekcji społeczno-oświatowej, która ma na celu zogniskowanie bardzo wydatnej a tak bardzo przemilczanej, bo rozproszkowanej w szeregu organizacji, pracy społeczno-oświatowej rzesz nauczycielskich i przywrócenie tej pracy marki pracy nauczycielskiej.

**Doroczne zgromadzenie członków Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego** odbyło się 7-go

kwietnia b. r. w budynku szkoły im. św. Kingi w Jarosławiu. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Sekcji w ub. r. sprawozdawczym, dokonano wyboru Zarządu Sekcji. do którego weszli p. Dzióbkiewicz, jako przewodniczący, pp. Dr. Czekałowski, Hnatiuk, dyr. Sontag i Dr. Taube. jako członkowie Zarządu, pp. Leichtfriedówna i Marków, jako zastępcy.

**Rodzice, zamierzający umieścić swych synów w klasie I-szej gimn. państw.,** powinni się sprawą tą już interesować. Przyjmowani będą kandydaci, którzy do dnia 20 sierpnia 1934 r. będą mieli ukończone co najmniej lat 12, a nie przekroczą lat 16. W stosunku jednak do młodzieży, legitymującej się świadectwem ukończenia 6 oddziałów szkoły powszechnej, lub ukończenia 2-ich klas prywatnej szkołą ogólnokształcącej dawnego ustroju, postanowienia dotyczące dalszej granicy wieku nie będą w tym roku ściśle przestrzegane.

Kandydaci z ukończonymi 6 oddziałami szkoły powszechnej, wzgl. klasą II-gą prywatnego gimnazjum o niepełnych prawach szkół państwowych zdają do klasy I gimn. państw. egzamin tylko z języka polskiego, geografii i arytmetyki z geometrią. Przy j. polskim sprawdzać się będzie wiadomości z historii, przy geografii — wiadomości z przyrody. Kandydaci, którzy nie mają świadectwa ukończenia 6 oddz. szkoły pow. wzgl. II-giej klasy prywatnej szkoły średniej zdają pełny egzamin ze wszystkich przedmiotów w zakresie 6 oddziałów siedmioklasowej szkoły powszechnej, względnie w zakresie klasy I i II gimnazjum dawnego ustroju, z wyjątkiem rysunku, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych.

Gimnazja państwowe mogą w przyszłym roku szkolnym pomieścić większą ilość uczniów w klasie I-szej, gdyż (zależnie od zgłoszeń) mogą tworzyć po 2 oddziały, a za osobnym zezwoleniem, nawet po 3 oddziały klas I-szych.

Kandydaci do klasy II-giej gimnazjalnej winni ukończyć do dnia 20 sierpnia 1934 r. najmniej 13, a nie przekroczyć 16 lat. Dla uczniów szkół średnich prywatnych dolna granica wieku nie będzie ściśle obowiązywała w tym roku. Do klasy II-giej zdaje się egzamin ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych, nauczanych w tym roku w klasie pierwszej gimn.

**Powstanie nowoorganizowanej placówki b. Obrońców Ojczyzny.** Dnia 8-go kwietnia br. odbyło się w salach Zw. Strzeleckiego zebranie b. ochotników W. P. na którym postanowiono powołać do życia organizację która grupować będzie byłych żołnierzy Armii polskiej. Po zaznajomieniu obecnych z obowiązującym Statutem przystąpiono do wyboru Władz Związku: prezes Krupiński T. urzędnik P. K. P. Viceprezes Billik maszynista P. K. P. sekretarz Tobiasz magaz. P. K. P., skarbnik Pielawa J. kupiec, członkowie zarządu: Wojtuń St., Kraus Jan, Targosz.

**Groźny pożar** w dniu 10 kwietnia zniszczył w Czudowicach zabudowania Jacentego Podwyżnińskiego, Teodora Cyrana, Józefa Kota, Józefa Kicha i Dmytra Znaka. Łączna szkoda przekracza 8.000 zł. Przyczyną wybuchu pożaru była wadliwa budowa komina. W akcji ratunkowej wzięło udział 9 straży pożarnych z okolicy i straż miejska z Jarosławia.

**ADWOKAT****ROMAN CHOTYNIĘCKI**

otworzył i prowadzi kancelarię adwokacką w Jarosławiu ul. Sienkiewicza 3.

**Lekarz Dr. MAKSYMILJAN BLUMENFELD**

— ordynuje —

w chorobach dróg moczowych, wewnętrznych i położnic  
ul. Kraszewskiego № 4, Telefon № 46.

**W podróży naokoło świata** wydarzył się Stanisławowi Prochackiemu przykry wypadek, gdyż za jazdę bez biletu kolejowego został aresztowany. Wobec czego podróż ukończył w aresztach sądu jarosławskiego.

**Ze sportu.**

**Piłka nożna: 8 kwietnia br. Ognisko — Resovia (Rzeszów) 3 : 0 (1 : 0).** Zawody towarzyskie. Resovia po raz drugi dopiero w ciągu długich lat kontaktu piłkarskiego Rzeszowa i Jarosławia wyjeżdża stąd pokonana. Pokonana słusznie, bo Ognisko było jako całość lepsza, a lewa strona napadu doskonała. Resovii bezstrzałowy napad poza Kluzem grał słabo, jedynie dobra obrona uratowała ją od wyższej cyfrowo klęski. W pierwszych minutach gry przeważają goście i nie wykorzystują w 3 min. rzutu karnego. Reszta - poza otwartą grą z początku drugiej połowy należy do gospodrzy. Bramki dla Ogniska Birich (z karnego w 7 min.) Żuk i Lach (najładniejszy gol dnia) w 49 i 81 minucie. Sędziował Teleśnicki.

15 kwietnia **Resovia — Ognisko 6 : 2 (4 : 0)** Resovia zrewanżowała się na swoim boisku. W Ognisku zawiódł zupełnie napad, po przerwie dopiero zasilany Tyszkarskim zdobywcą obu bramek. Resovia dwa gole uzyskiwała z karnego.

Sędziował por. Zemanek z Przemyśla dość nieruchliwie i niesłusznie uznał 6-tą bramkę.

**Koncesjonowany studniarz**

**Antoni Długon ze Szówska**

buduje studnie kopane na jak najkorzystniejszych warunkach.

**Lekka atletyka:**

W dniach 14 i 15 bm. odbyły się w hali krytej II-gie zawody o puchar kpt. Kranenwettera. Zeszłoroczny zdobywca pucharu gimnazjum II nie utrzymało go w tym roku zajmując 25 punktami 2-gie miejsce po A.Z.S. (31 punktów). Trzecie miejsce zajęła Szkoła budowlana (4 punkty).

**Wyniki: 50 m:** 1) Haspel (AZS.) 2) Friedwald (AZS.) **50 m z płotkami:** 1) Haspel 7'6 2) Friedwald 9'0 **1500 m:** 1) Chmiel (G. II) 4'56'5 2) Ledwos (AZS.) 4'58'5. **3000 m:** Olearek (AZS) 11'9'8, 2) Goń (G. II) 11'3'5.

**Sztafeta 3x300:** 1) Gimn. II 6'47'2 2) AZS. 6'47'6. **Skok w dal:** 1) Haspel 6'41 2) Chmiel 5'80. **Skok w wyż:** 1) Jasiewicz (G. II) 1'65 2) Haspel 1'60. **Skok o tyczce:** 1) Pach (S. bud.) 3'20 (rekord hali) 2) Jasiewicz 3'10. **Rzut kulą:** 1) Wróblewski (AZS) 11'72 2) Kosiński (AZS) 11'33.

Zainteresowanie b. małe. Organizacja dobra; szwankowało jedynie mierzenie czasów przez sędziów.